

Sygn. akt I Ca 176/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Pietraszewska

Sędziowie: SO Krzysztof Nowaczyński

SO Arkadiusz Kuta (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kmin

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2017 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa G. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Iławie

z dnia 4 listopada 2016 r. sygn. akt I C 1067/15

1. prostuje zaskarżony wyrok w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt II) przez wskazanie, że koszty te zasądzono od powódki G. J. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.;
2. oddala apelację;
3. zasądza od powódki G. J. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Ewa Pietraszewska SSO Krzysztof Nowaczyński SSO Arkadiusz Kuta

Sygn. akt I Ca 176/17

UZASADNIENIE

G. J. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 19.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z ustawowymi odsetkami od dnia 21.02.2015 r. do dnia zapłaty, kwoty 29,94 zł tytułem odszkodowania za koszty leków z ustawowymi odsetkami od dnia 21.02.2015 r. do dnia zapłaty, kwoty 1.404,55 zł tytułem utraconych dochodów z ustawowymi odsetkami od dnia 21.03.2015 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 150 zł tytułem kosztów konsultacji lekarskich z ustawowymi odsetkami od dnia 22.08.2015 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 2 listopada 2014 r. uczestniczyła w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca ubezpieczony był w pozwanym Towarzystwie (...). W wyniku tego zdarzenia doznała obrażeń kręgosłupa w odcinku piersiowym, co skutkowało koniecznością długotrwałego leczenia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił jej zadośćuczynienie w kwocie 1.000 zł. Powódka podniósł, że wypłacone jej przez pozwanego zadośćuczynienie jest zbyt niskie i nie rekompensuje doznanych krzywd. Powódka wskazała, że w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku doznała szkody równej dochodzonemu odszkodowaniu.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosło o oddalenie powództwa. Nie kwestionowano okoliczności wypadku z dnia 2 listopada 2014 r., ani odpowiedzialności ubezpieczyciela co do zasady. Wedle pozwanego wypłacona powódce kwota 1.000 zł rekompensuje jej krzywdę.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w Iławie oddalił powództwo oraz obciążył powódkę kosztami procesu.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

W dniu 2 listopada 2014 r. powódka brała udział w wypadku drogowym. Po wypadku została przewieziona do szpitala, gdzie została zaopatrzona ambulatoryjnie. Wykonano RTG, rozpoznano stłuczenie klatki piersiowej i okolicy karku i wypisano do domu z zaleceniem przyjmowania leków przeciwbólowych. Leczenie kontynuowała powódka w poradni chirurgicznej, a następnie w poradni ortopedycznej z uwagi na ból klatki piersiowej i pleców.

W następstwie wypadku powódka doznała powierzchownego urazu klatki piersiowej i ogólnego potłuczenia. Uraz nie był mocno nasilony. Leczenie zakończono w dniu 12.12.2014 r. Po 6 miesiącach powódka zgłosiła się na dwie wizyty do poradni ortopedycznej gdzie zakończono leczenie dnia 17.06.2015 r. Uraz z dnia 2 listopada 2014 r. nie spowodował długotrwałego ani trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki. Brak obecnie skutków obrażeń i ograniczeń.

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał i wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 1 000 zł. Powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim do dnia 12.12.2014 r. i otrzymała z tytułu niezdolności do pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek chorobowy w łącznej kwocie 816,20 zł.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powództwo było bezzasadne. Sąd pierwszej instancji wskazał, że w sprawie spornym pozostawało czy wypłacone dotychczas powódce zadośćuczynienie w kwocie 1.000 zł w pełni rekompensuje krzywdę jakiej doznała wskutek zdarzenia z dnia 2.11.2014 r., czy poniosła ona koszty zakupu leków przeciwbólowych, zasadność poniesionych kosztów opinii prywatnej oraz czy wypłacony powódce zasiłek chorobowy w pełni pokrył utratę dochodów.

Odnosząc się do pierwszej kwestii, która wobec granic apelacji pozostaje ostatecznie jedynym zagadnieniem istotnym dla postępowania odwoławczego, Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 §1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeccenia), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Ocena rozmiaru doznanej krzywdy decydującej o rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, w odniesieniu do indywidualnego przypadku. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wielkość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przy określeniu należnego zadośćuczynienia nie można ograniczać się do trwałego uszczerbku na zdrowiu - zdrowie ludzkie jest bowiem dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Przepis art.445 §1 k.c. w nawiązaniu do art. 444 k.c. stanowi, że sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę (szkodę

niemajątkową) ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, ale jego wysokość nie może być dowolna - musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, okoliczności wykazane przez powódkę dowodem z opinii biegłego R. K. pozwalają uznać, że sumą odpowiednią zadośćuczynienia pieniężnego będzie kwota 1.000 zł, wypłacona już powódce w toku postępowania likwidacyjnego przez pozwanego. Wypłacona kwota spełnia wszystkie funkcje zadośćuczynienia.

Za niezasadne Sąd pierwszej instancji uznał również roszczenia odszkodowawcze, ale z przyczyn już wskazanych, szczegółowe omawianie tych kwestii jest zbędne.

W apelacji G. J. zaskarżyła powyższy wyrok w części, wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie od strony pozwanej kwoty 6.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 lutego 2015 r. do dnia zapłaty, a nadto zasądzenie kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, to jest art. 445 k.c. przez uznanie, że w okolicznościach sprawy wypłacona przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwota 1.000 zł z tytułu zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że Sąd pierwszej instancji przy wydawaniu orzeczenia całkowicie pominął zarówno zakres, jak i rodzaj doznanych przez nią w wyniku wypadku z dnia 2 listopada 2014 r. obrażeń ciała, a także następstwa tego zdarzenia dla życia i zdrowia powódki w przyszłości. Powódka podkreśliła, że do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa w okolicy międzyłopatkowej oraz w obrębie klatki piersiowej po stronie lewej. Przed wypadkiem występowały u powódki dolegliwości bólowe w obrębie kręgosłupa szyjnego i piersiowego, jednak o znacznie mniejszym nasileniu i krótkim czasie trwania. Dodatkowo podkreśliła, że poza dolegliwościami fizycznymi powódka niezwykle silnie odczuła także dolegliwości w sferze psychicznej. Skutki zdarzenia z dnia 2 listopada 2014 r. powódka prawdopodobnie będzie odczuwała do końca życia.

W odpowiedzi (...) z siedzibą w W. domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja G. J. nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że apelantka nie żąda już świadczeń z tytułu odszkodowania, oddalonych przez Sąd Rejonowy w całości. Nie twierdzi także, że należne jej zadośćuczynienie wynieść powinno 19.000 zł. Obecnie uznaje, że doznana przez nią krzywda powinna być kompensowana zobowiązaniem ubezpieczyciela do zapłaty dalszej kwoty 6.000 zł, ponad dobrowolnie spełnione świadczenie wysokości 1.000 zł. Nie kwestionuje przy tym ustaleń Sądu Rejonowego pierwszej instancji, zarzucając jedynie naruszenie prawa materialnego. Przekonuje, że norma art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. usprawiedliwiała zasądzenie takiego zadośćuczynienia w oparciu o okoliczności ustalone w pierwszej instancji.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne bez potrzeby ich ponownego pełnego przytaczania. Z uwagi na zarzuty apelantki przypomnieć można tylko, że powódka doznała powierzchownego urazu klatki piersiowej i ogólnego potłuczenia, który nie pociągał za sobą żadnych dalszych następstw, a dolegliwości bólowe kręgosłupa wynikają ze schorzeń samoistnych. Nie ustalono zaś wcale aby powódka doznała „niezwykle silnie odczuwanych dolegliwości w sferze psychicznej” (uzasadnienie apelacji strona 4). Odnotować można jedynie sprzeczność w ustaleniach Sądu Rejonowego jak chodzi o zakończenie leczenia (rozumianego jako prowadzenie czynności terapeutycznych). W związku z tym wskazać należy, że dokumentacja medyczna i opinia biegłego nie dają podstaw dla stwierdzenia, że powódkę rzeczywiście poddano czynnościom terapeutycznym, wyjąwszy zalecenie doraźnego przyjmowania leku przeciwbólowego. Poza zdjęciem rentgenowskim nie prowadzono żadnych procedur leczniczych, nie zalecono usztywnienia kręgosłupa, nie prowadzono rehabilitacji.

O czasie utrzymywania się dolegliwości nie świadczy ani okres udzielania powódce zwolnień lekarskich (do grudnia 2014 roku), ani fakt, że w 2015 roku zgłosiła się do poradni ortopedycznej ze skargami na bóle kręgosłupa. Biegły w opinii podstawowej i uzupełniającej podkreślał, że pierwotnie zwolnienia udzielono na okres kilku dni, a konsultację ortopedyczną z 2015 roku powiązał ze zmianami zwyrodnieniowymi kręgosłupa.

Prawidłowe są również wyciągnięte przez Sąd Rejonowy wnioski, leżące u podstaw oddalenia powództwa, chociaż w okolicznościach tej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nie było potrzeby przesądzenia, że wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego kwota 1.000 zł stanowiła zadośćuczynienie adekwatne do krzywdy powódki.

Z normy art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. wynika, że sąd może przyznać poszkodowanemu w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową, ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, to jest ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Podkreślić trzeba, że zadośćuczynienie nie ma charakteru świadczenia obligatoryjnego i dlatego w razie niewielkiej krzywdy nie ma podstaw - już co do zasady - do jego zasądzenia. Przy rozpoznaniu sprawy o zadośćuczynienie należy zawsze dokonywać oceny biorąc pod uwagę konkretny stan faktyczny, gdyż może się okazać, że doznana przez pokrzywdzonego krzywda, ze względu na obiektywnie znikomy jej rozmiar, nie wymaga przyznania zadośćuczynienia pieniężnego. W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazywała na rozmiar krzywdy doznanej wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 2 listopada 2014 r., który legł u podstaw dochodzenia przez nią zadośćuczynienia. To oczywiste, że określając skutki uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia trzeba w pierwszej kolejności odnosić się właśnie do tego jak cierpienia w ten sposób wywołane widzi sam pokrzywdzony. Twierdziła więc powódka, że wskutek wypadku doznała obrażeń ciała w postaci urazu kręgosłupa w odcinku piersiowym, nazwanego skręceniem kręgosłupa lędźwiowo – piersiowego, który skutkował trwałym uszczerbkiem na jej zdrowiu w wysokości 10%. Twierdziła, że doznała też znacznych dolegliwości psychicznych. Podnosiła, że po wypadku cierpiała na bezsenność, miała problemy z koncentracją, stała się lękliwa, popadła w depresję. Przekonywała, że uciążliwości związane z leczeniem, koniecznością odbywania częstych wizyt lekarskich, długotrwałą rehabilitacją, trwale zmieniły jej życie i odcisnęły piętno na jej psychice. Doznane w wypadku obrażenia wyeliminowały ją z aktywnego życia, przy czym do chwili składania pozwu utrzymywać się miał stan, w którym musiała ona zrezygnować z większości ulubionych rozrywek i przyjemności życia. Jak widać najdalej idące twierdzenia powódki wskazują na doznanie przez nią w wypadku uszkodzenia ciała („skręcenie kręgosłupa”) i rozstroju zdrowia („popadnięcie w depresję”).

Należy podkreślić, że kwestia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę wskutek wypadku z dnia 2 listopada 2014 r. była przedmiotem sporu pomiędzy stronami, ponieważ została przez pozwanego ubezpieczyciela zakwestionowana. Nie ulega wątpliwości, że ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., obciążał powódkę. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, na które wskazywała powódka formułując żądanie pozwu. Z przeprowadzonego w tej sprawie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy traumatologa R. K. wynikało, że w wyniku wypadku z dnia 2 listopada 2014 r. powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu, albowiem nie doszło u niej do skręcenia kręgosłupa, a jedynie do powierzchownego urazu klatki piersiowej i ogólnego potłuczenia. Obrażenia takie nie mają cech uszkodzenia ciała. Powódka nie wykazała, aby wskutek wypadku doznała rozstroju zdrowia w postaci depresji. Stwierdzenie tej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, których sąd nie posiada, a powódka nie zgłosiła wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry. Z zeznań świadka A. K. i samej powódki wynika, że pokrzywdzona nie korzystała z opieki psychiatrycznej czy psychologicznej. Zeznania tych osób nie dostarczają podstaw do stwierdzenia, że rzeczywiście na skutek wypadku powódka cierpi na trwałe zaburzenia psychiczne. Świadek i powódka opisywały jedynie pewne przejawy dyskomfortu związanego z wypadkiem komunikacyjnym. Podały, że po wypadku powódka cierpiała na bezsenność, obawiała się jeździć i kierować pojazdami, a nadto wskazały na ograniczenia w uprawnianiu sportu i podejmowaniu aktywności fizycznej w skutek obrażeń doznanych w wypadku. Ta okoliczność pozostaje jednak w kolizji z wnioskami opinii biegłego R. K., wedle których u powódki nie stwierdza się żadnych tego rodzaju ograniczeń, które byłyby związane

z obrażeniami doznanymi wskutek wypadku z dnia 2 listopada 2014 r. Powódka ma zachowany pełen zakres ruchu odcinka szyjnego, piersiowego i lędźwiowego kręgosłupa, brak wzmożonego napięcia mięśni, a co za tym idzie brak jest przeciwwskazań do podejmowania aktywności fizycznej. Wbrew twierdzeniom pozwu materiał dowodowy nie potwierdza odbywania częstych wizyt lekarskich, czy podejmowania rehabilitacji.

Trzeba podkreślić, że wysokość świadczenia w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę uzależniona jest od rozmiaru cierpień pokrzywdzonego, które siłą rzeczy mają charakter subiektywny. Przyznając zadośćuczynienie Sąd winien kierować się jednak przesłankami służącymi obiektywnemu potwierdzeniu skarg, a nie jedynie subiektywnym poczuciem pokrzywdzonego. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie winien dostarczać takich wiadomości, które będą skłaniały do stwierdzenia, iż rzeczywiście cierpienia dotyczą stronę w taki sposób jak opisała i wymagają kompensaty.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. , zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

O sprostowaniu oczywistej omyłki w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt II) orzeczono na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. przez wskazanie, że koszty te zasądzono od powódki G. J. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.. Trzeba podkreślić, że sprostowanie niedokładności, błędów pisarskich albo rachunkowe lub innych oczywistych omyłek może nastąpić z urzędu i nie jest ograniczone terminem (art. 350 § 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy sprostował zaskarżone postanowienie o kosztach procesu, kierując się przede wszystkim tym, że miało charakter akcesoryjny względem rozstrzygnięcia o istocie sprawy, to jest oddaleniu powództwa. Po stronie apelantki nie było wątpliwości co do rzeczywistych intencji Sądu pierwszej instancji, znalazła je w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z uzasadnienia tego wynika, że rozstrzygając o kosztach procesu sąd pierwszej instancji był przekonany, że rozstrzyga o kosztach procesu należnych pozwanej Spółce i tak wysłowił to w końcowej części swojego uzasadnienia. Wszystkie te okoliczności wskazują, że doszło do oczywistej omyłki pisarskiej, a jej sprostowanie było prawnie dopuszczalne. Uwzględniając zatem wskazane wyżej okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zasądzenie kosztów procesu od pozwanej na rzecz powódki, zamiast od powódki na rzecz pozwanej było wynikiem oczywistej omyłki pisarskiej popełnionej przy redagowaniu orzeczenia.